
Protokoły konferencji poświęconej dziejom powstania styczniowego w jego 75-tą rocznicę.

Przegląd Historyczny 34/2, 739-759

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PROTOKÓŁY KONFERENCJI
POŚWIĘCONEJ DZIEJOM POWSTANIA STYCZNIOWEGO
W JEGO 75-Ą ROCZNICĘ.

I. *Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej.*

Uchwała Zarządu Towarzystwa Miłośników Historii o zorganizowaniu Konferencji powzięta była na posiedzeniu w dniu 14-ym października 1937 na wniosek członka Zarządu Prof. Dra Marceliego H a n d e l s m a n a. Zarząd powołał niezwłocznie Komisję organizacyjną Konferencji w składzie następującym: 1. Dyr. Dr Ł o p a c i ń s k i Wincenty, vice-Prezes Towarzystwa Miłośników Historii — przewodniczący Komisji. 2. Dr J a b ł o ń s k i Henryk — Sekretarz Komisji. 3. Dr B a c h u l s k i Aleksy, Sekretarz Generalny Towarzystwa Miłośników Historii. 4. Dyr. E n g l e r t Adam, vice-przewodniczący Sekcji Historii Warszawy i Mazowsza. 5. Prof. Dr G ą s i o r o w s k a Natalia, przewodnicząca Sekcji Historii gospodarczej i społecznej. 6. Prof. Dr H a n d e l s m a n Marcei, Redaktor Przeglądu Historycznego. 7. Dyr. Dr K o n a r s k i Kazimierz, przewodniczący Sekcji Historii Warszawy i Mazowsza. 8. Mjr L a s k o w s k i Otton. 9. Prof. M o ś c i c k i Henryk. 10. Płk R a k o w s k i Bronisław i 11. Dyr. S u c h o d o l s k i Witold, przewodniczący Sekcji archiwalnej — członkowie Komisji. Komisja Organizacyjna odbyła sześć posiedzeń plenarnych. Podkomisja wystawowa odbyła jedno posiedzenie samodzielne, po czym obradowała razem z Komisją Organizacyjną. Specjalnie powołano Komitet Wystawy Druków i Rękopisów z okresu Powstania w składzie następującym: 1. Dyr. Dr Ł o p a c i ń s k i Wincenty — przewodniczący Komitetu, 2. Dr J a b ł o ń s k i Henryk — sekretarz Komitetu, 3. Dyr. Dr B a r w i ń s k i Eugeniusz, 4. Dyr. Dr B e r n a c k i Ludwik, 5. Dyr. E n g l e r t Adam, 6. Prof. Dr K o l a n k o w s k i Ludwik, 7. Dyr.

Dr K o n a r s k i Kazimierz, 8. Ordynat Hr. K r a s i ń s k i Edward, 9. Gen. Dr K u k i e l Marian, 10. Dyr. Dr K u n t z e Edward, 11. Dyr. Dr L e w a k Adam, 12. Dyr. Dr L o r e n t z Stanisław, 13. Prof. M o ś c i c k i Henryk — komisarz Wystawy, 14. Dr O p p m a n Edmund — komisarz Wystawy, 15. Hr. P r z e z d z i e c k i Rajnold, 16. Dyr. S t u d n i c k i-G i z b e r t Wacław, 17. Dr W i e c z o r k i e w i c z Antoni — komisarz Wystawy. Komitet ten odbył dwa posiedzenia plenarne.

Zorganizowana przy współdziale Muzeum Narodowego przez Towarzystwo Miłośników Historii Wystawa Druków i Rękopisów z epoki Powstania była odwiedzana niezwykle licznie tak przez młodzież szkolną, jak zwłaszcza przez starsze pokolenie. Bywały dni, że w salach Muzeum na ten cel przeznaczonych frekwencja dochodziła do 8 tys. osób.

Ogółem w ciągu sześciu tygodni trwania obu wystaw (Grottgerowskiej i Druków i Rękopisów) zwiedziło je ponad 80 tysięcy osób. Zamierzony początkowo na cztery tygodnie okres trwania wystaw musiał być przedłużony do sześciu. Objaśnień zwiedzającym udzielali p. Czarnecka i p. Brunné.

Koszty zorganizowania Konferencji pokryte były przez Towarzystwo Miłośników Historii ze specjalnej subwencji 2.000 zł, udzielonej przez Zarząd Miejski w m. st. Warszawie. Za tę subwencję Zarząd Towarzystwa Miłośników Historii składa Zarządowi Miejskiemu na tym miejscu gorące podziękowanie.

II. *Protokóły obrad.*

Konferencję poprzedziło zebranie towarzyskie jej uczestników w siedzibie Towarzystwa Miłośników Historii „Kamienicy XX. Mazowieckich“ w piątek 21 stycznia 1938 o godz. 20.

Nazajutrz w sobotę 22 stycznia o godz. 9-ej w tejsze Kamienicy rozpoczęły się właściwe obrady. Otworzył je, w zastępstwie nieobecnego w kraju prezesa Towarzystwa Miłośników Historii Prof. Dra Stanisława K ę t r z y ń s k i e g o, urzędujący vice-prezes Towarzystwa Miłośników Historii i przewodniczący Komisji Organizacyjnej Konferencji Dyr. Dr Wincenty Ł o p a c i ń s k i, odczytując nasamprzód list prezesa K ę t r z y ń s k i e g o, datowany w Palermo 14 stycznia, a zawierający „wyrazy pozdrowienia dla zebranych Kolegów i życzenia owocnej pracy“. Następnie vice-prezes Ł o p a c i ń s k i wygłosił poniższe przemówienie:

Zastępując nieobecnego w kraju Prezesa Towarzystwa Miłośników Historii P. Ministra Stanisława Kętrzyńskiego, jako urzędujący tegoż Towarzystwa vice-prezes, a zarazem jako z wyboru Zarządu przewodniczący Komisji Organizacyjnej Konferencji poświęconej dziejom Powstania Styczniowego w jego 75-ą rocznicę, mam zaszczyt otworzyć obrady. Konferencję, którą rozpoczynamy, Zarząd naszego Towarzystwa uchwalił zorganizować na posiedzeniu swym z dnia 14 października 1937 r. na wniosek członka Zarządu Prof. Marceliego Handelsmana, Redaktora Przeglądu Historycznego, organu naszego Towarzystwa.

Tę czynność urzędową otwarcia spełniam z głębokim wzruszeniem, że mnie to właśnie, który przecież także wzrastalem w rodzinnych tradycjach i wspomnieniach powstańczych, przypadło w udziale inaugurować doniosły obrachunek badań naukowych nad tą epoką, obrachunek podejmowany nie w przypadkową, sztucznie dobraną rocznicę, lecz w rocznicę poważną, trzyciwierćwiekową, omal że kresową, gdy żyją jeszcze ostatni nieliczni uczestnicy tego bohaterskiego porywu, będącego — mimo wszelkie słuszne czy niesłuszne krytyki — porywem wspaniałym, który podtrzymał zdrowego ducha narodowego, skrzepił go, nie dał temu duchowi zasnąć w marazmie niewoli, porywem dążącym do naprawienia błędów, przeoczeń, zaniedbań minionych pokoleń, porywem, który był tym moralnym biczem, niepozwalającym narodowi zniżyć się, zasklepić w zmaterializowanym wygodnictwie, biczem podniecającym naród do lotu wzwyż ku narodowi tego przeznaczeniom, wydobywającym naród z legowiska powszedniości do walki o ideały narodowe, do walki o triumf ducha, porywem — protestem przeciwko usiłowaniom najeźdźcy narzucenia Polakom światopoglądu narodu zemerytowanego, protestem przeciwko usiłowaniom skłonienia narodu do rezygnacji z praw, dążeń, celów, skłonienia do pogrążenia się w śmierć duchową niosącej bierności.

Gdy z tego właśnie miejsca dane mi jest w tej chwili mówić, żywo uprzytamniają mi się postacie trzech zasłużonych mężów blisko choć różnymi węzłami związanych tak z Powstaniem Styczniowym, jak i z naszym Towarzystwem, postacie Alexandra Kraushara, Bolesława Limanowskiego i Wacława Tokarza.

Kraushar — uczestnik Powstania, czynny w organizacji cywilnej, w potajemnej prasie powstańczej, jako historyk w Swych rozległych badaniach uwzględniający również i dzieje Powstania, był przez lat wiele Prezesem naszego Towarzystwa. Żywo wszyscy czigodną postać Jego pamiętamy, z portretu, na ścianie tej sali pomieszczonego, patrzy on na nas. Czuliśmy pamięć Jego w lutym 1932, tu, w tej sali, w parę miesięcy po Jego zgonie. Słuszne jest i należy dziś

w tę doniosłą 75-ą rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego cienie Jego wywołać.

Lat temu równo trzy, w końcu stycznia 1935, uczciliśmy w tejże sali 100-lecie urodzin Bolesława L i m a n o w s k i e g o, od roku 1927 członka honorowego Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa obejmującego działalnością swą całą Rzplitą, a którego jednym z najgłówniejszych członów jest nasze Towarzystwo. Czciłiśmy wówczas Bolesława L i m a n o w s k i e g o jako historyka, jako szlachetnego, a niezłomnego bojownika o wolność, o sprawiedliwość społeczną, Męża, który czynnym uczestnikiem Powstania być nie mógł, bowiem już w sierpniu 1861, w dobie „manifestacji“, poprzedzających wybuch styczniowy, był uwięziony, i długoletnią w głębi Rosji przeżył deportację. Jeżeli przecież nie było Mu dane brać udziału czynnego w latach 1863-1864, w dobie zmagania się Powstania z najeźdźcą, to w inny sposób związał Bolesław L i m a n o w s k i swe imię na zawsze z Powstaniem Styczniowym, jako jego historyk, jako ten co pierwszy dał nam obraz wypadków 1861-1864, ujęty w jedną konstrukcyjnie zespoloną całość. Piękna Jego książka — że z bogatej Jego puścizny pisarskiej o niej tylko wspomnę — mimo tych czy innych zastrzeżeń, jakieby jej poczynić można było, jest znakomitym przykładem, jak autor o zdecydowanych prostolinijnych przekonaniach umie — jak klasycznemu historykowi przystało — wznieść się na wyżyny bezstronności w ocenie działań ludzi, wyznających bądź takie same jak autor, bądź odmienne od autora, programy polityczne czy społeczne. Dość wspomnieć tak trafną charakterystykę tragicznej w swej mocy postaci Wielopolskiego, głęboko przemyślane wypowiedzenia się L i m a n o w s k i e g o o Andrzeju Zamoyskim, czy Ludwiku Mierosławskim, o arcybiskupie Felińskim, czy Langiewicz, o Traugutt-cie, czy Pawle Popielu. Niech mi wolno będzie w tym pamiętnym dniu rocznicowym złożyć głęboki hołd pamięci szlachetnego obywatela-patrioty, zasłużonego bojownika o sprawę Narodową.

I wreszcie niech mi wolno będzie złożyć hołd pamięci Wacława T o k a r z a, mego znakomitego mistrza w Uniwersytecie Jagiellońskim, autora m. i. świetnej pracy „Kraków w początkach Powstania Styczniowego i wyprawa na Miechów“, przez lat kilka członka Zarządu naszego Towarzystwa i zasłużonego przewodniczącego Sekcji Historii Warszawy i Mazowsza. Jego stanowisku w historiografii Powstania Styczniowego poświęci osobne uwagi jeden z następujących mówców.

Nie mogę również nie wspomnieć w tej chwili i na tym miejscu o niedawno zmarłym członku naszego Towarzystwa ś. p. Jerzym N i e m o j e w s k i m. Ten wierny nasz przyjaciel, zamiłowany ba-

dacz dziejów Styczniowego Powstania, umierając, cały swój niemało-ważny majątek zapisał naszemu Towarzystwu na publikowanie prac o tym Powstaniu. Cześć Jego Pamięci!

Skorośmy słusznie uznali za niezbędne uczcić 75-tą rocznicę Styczniową w sposób naukowy w naszym Towarzystwie, tym bardziej uważałem za konieczne wywołać tu postacie badaczy, którzy, bądź i życiem swym i naukową twórczością swą, bądź tylko swymi pracami historycznymi, z Powstaniem Styczniowym byli związani, będąc jednocześnie związani mniej lub więcej silnymi węzłami z naszym Towarzystwem.

Otwierając Konferencję poświęconą dziejom Powstania Styczniowego w jego 75-tą rocznicę, składam dzięki: P. Podsekretarzowi Stanu w M-wie W.R. i O.P. Prof. Drowi Jerzemu Alexandrowiczowi, P. Generałowi Broni Kazimierzowi Sosnkowskiemu, Inspektorowi Armii, P. Prezydentowi Miasta Stefanowi Starzyńskiemu, P. Rektorowi Drowi Władysławowi Grabskiemu, P. Prezesowi Zarządu Głównego Pol. Tow. Hist. Prof. Drowi Ludwikowi Kolanowskiemu, P. Ministrowi Janowi Kucharzewskiemu, P. Senatorowi Arturowi Sliwińskiemu, którzy raczyli przyjąć godność członków Prezydium Honorowego Konferencji. Panu Prezydentowi Miasta Stefanowi Starzyńskiemu należy się od nas wdzięczność specjalna za udzielenie nam sali Ratuszowej na dzisiejsze wieczorne uroczyste okolicznościowe nasze zebranie.

P. Dyrektorowi Muzeum Narodowego Drowi Stanisławowi Lorentzowi i P. Kustoszu tegoż Muzeum Drowi Antoniemu Wiczorckiewiczowi składam dzięki za udzielenie sal Muzeum na naszą Wystawę druków i rękopisów, związanych z Powstaniem, i za trudy przy jej organizowaniu. PP. Dyrektorom Instytucyj Naukowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie oraz właścicielom zbiorów prywatnych — za udzielenie exponatów na wystawę druków i rękopisów. Paniom i Panom prelegentom za to, że pośpieszyli ochotnie na nasze wezwanie, pp. członkom i współpracownikom Komisji Organizacyjnej Konferencji i Komitetu Wystawowego — za ceną, a często b. ofiarną pomoc i pracę, pp. członkom Towarzystwa Miłośników Historii i jego sympatykom za liczne przybycie na obrady.

Szczególnie serdecznie witam Delegacje, które przybyły specjalnie z poza Warszawy, by wziąć udział w naszych obradach, mianowicie: Delegację Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie w osobach pp. X. Prof. Dra Józefa Umieńskiego

g o, Doc. Dra Kazimierza T y s z k o w s k i e g o i Doc. Dra Wojciecha H e j n o s z a, Delegata Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego p. Dra Tadeusza L a n d e c k i e g o, Delegację Sekcji Historycznej Komitetu Obywatelskiego Wystawy „Pamiętki Walk o Niepodległość“ w Poznaniu w osobach pp. Dra Wacława F i d l e r a, Dyr. Dra Andrzeja W o j t k o w s k i e g o i Dra Zdzisława G r o t a.

Pan Prezydent Miasta Stefan S t a r z y ń s k i, Pan Rektor Dr Jan K. K o c h a n o w s k i i Pan Prof. Dr Samuel D i c k s t e i n nadesłali na moje ręce w serdecznym tonie utrzymane listy, w których usprawiedliwiają swą nieobecność na Konferencji.

Na członków Prezydium kierującego obradami mam zaszczyt zaproponować: P. Prof. Dra Marcelę H a n d e l s m a n a, jako przewodniczącego Konferencji.

Jako vice-przewodniczących pp.:

1. X. Prof. Dra Józefa U m i ń s k i e g o, prezesa Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego,

2. Doc. Dra Kazimierza T y s z k o w s k i e g o, Redaktora Kwartalnika Historycznego,

3. Dra Andrzeja W o j t k o w s k i e g o, Dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

4. Mjra Ottona L a s k o w s k i e g o.

Jako Sekretarzy pp.: Dra Jana G i e r g i e l e w i c z a, Dra Maksymiliana M e l o c h a, Dra Adama M o r a c z e w s k i e g o, Dra Lucjana R u s s y a n a i Dra Ludwika W i d e r s z a l a. (Aklamacja).

Ogłaszam Konferencję, jako otwartą i proszę p. Prof. H a n d e l s m a n a o objęcie przewodnictwa jej obrad.

Objąwszy przewodnictwo obrad Konferencji, prof. dr Marcelei H a n d e l s m a n poświęcił wspomnienie ś. p. Wacławowi T o k a r z o w i, który z natury swych zajęć i tytułu swych zasług był powołany do przewodniczenia konferencji tego typu, jak obecna. Nielitościwa śmierć pozbawiła świat historyczny Polski wielkiego uczonego. Następnie zwracając się myślą do ś. p. Jerzego N i e m o j e w s k i e g o, prof. H a n d e l s m a n zaznaczył, że to jest właściwy inicjator konferencji. Od niego bowiem wyszedł pomysł, który następnie Towarzystwo Miłośników Historii zrealizowało.

Przewodniczący przypomina regulamin obrad:

Dyskusja tylko po referatach, odczyty bez dyskusji. Czas trwania referatu 20 — 25 minut. Każdy dyskutujący może mówić 5 minut maximum.

Prof. Henryk M o ś c i c k i wygłasza odczyt pt. *Stan historiografii 1863 r. i rola w niej Wacława Tokarza* (patrz wyżej, str. 389). Następnie wygłosili referaty: doc. dr Adam L e w a k pt. *Polska działalność dyplomatyczna* i dr Henryk W e r e s z y c k i pt. *Wydawnictwa źródeł do historii dyplomatycznej powstania* (patrz wyżej, str. 455 i 467).

Po obu referatach odbyła się łączna dyskusja, w której głos zabrał prof. H a n d e l s m a n. Podzielając w zasadzie poglądy dra W e r e s z y c k i e g o na metody wydawnictw tego rodzaju źródeł, sprzeciwił się twierdzeniu, jakoby jedną z poważnych przyczyn, dla których niemieckie wydawnictwa źródłowe, dotyczące historii dyplomatycznej powstania, przewyższają podobne wydawnictwa polskie, była dawna pod tym względem tradycja, wskazując na równie dawną tradycję polską (np. J. Klaczko). Odnośnie ostatniego polskiego wydawnictwa źródeł dyplomatycznych, wydanych pod redakcją doc. L e w a k a podkreśla prof. H a n d e l s m a n doniosłość samego przedsięwzięcia, natomiast nie uważa za szczęśliwe ograniczenie się w nim tylko do okresu powstania, podczas kiedy należałoby objąć, podobnie jak to proponował dr W e r e s z y c k i, co najmniej jeszcze lata 1860 — 62, i do aktów tylko jednostronnych. Wydawnictwo nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, na czym polegała właściwie twórczość polityki polskiej za granicą. Ponadto zgodnie z drem W e r e s z y c k i m, prof. H a n d e l s m a n wyraża wątpliwości, czy słuszne jest wysunięcie w wydawnictwie na plan pierwszy Rządu Narodowego, gdy w rzeczywistości ośrodkiem polskich działań dyplomatycznych aż do dyktatury Traugutta był Hotel Lambert. Prof. H a n d e l s m a n wyraża przy tym żal, że nie został ujawniony plan całego wydawnictwa ani metoda opracowania źródeł, przez co ogół żywo interesujący się tymi sprawami został pozbawiony dostatecznych kryteriów do oceny tej publikacji.

Przechodząc do referatu doc. L e w a k a, prof. H a n d e l s m a n zwraca uwagę, że mamy w nim do czynienia prawie wyłącznie z propagandą, a nie akcją polityczną z okresu powstania. Tymczasem akcja taka istniała, i wiązała się z obiektywną wagą sprawy polskiej w układzie stosunków 1863 r. w Europie. Dla zdobycia jednak słusznego punktu widzenia należałoby, zgodnie również z rzeczywistym układem, zerwać z koncepcją Klaczki i wychodzić przy rozważaniu

sytuacji europejskiej z ruchliwej, a przedsiębiorczej polityki Bismarcka.

Dr Maria Złotorycka wygłosiła referat pt. *Organizacja Rządu Narodowego* (patrz powyżej str. 651). Na tym zamknięto posiedzenie o godz. 12 m. 40.

Uczestnicy Konferencji udali się do Muzeum Narodowego, gdzie o godz. 13-ej nastąpiło otwarcie dwu Wystaw: 1) zorganizowanej przez Muzeum Narodowe z okazji rocznicy Powstania Wystawy wyboru dzieł Artura Grottgera, oraz 2) zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Historii przy współdziałaniu Muzeum Narodowego Wystawy Druków i Rękopisów z okresu Powstania. Otwarcia Wystaw dokonał Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, powitany i oprowadzany po Wystawach przez Dyрекcję Muzeum i prezydium Komitetu Wystawy. Objaśnień na Wystawie Druków udzielali autorzy Przewodnika po Wystawie, Komisarze Wystawy pp. Henryk Mościcki i Edmund Oppman.

Posiedzenie popołudniowe, któremu przewodniczył doc. dr Kazimierz Tysskowski, rozpoczął o godz. 16 m. 30 referat dra Henryka Jabłońskiego pt. *Struktura powstańczej organizacji prowincjonalnej w Królestwie Polskim* (patrz wyżej, str. 439). Następnie ks. dr Mieczysław Życzynski wygłosił referat pt. *Kościół i duchowieństwo w powstaniu* (patrz wyżej, str. 512). W dyskusji zabierali głos:

Dyr. Wacław Studnicki:

Słusznie ks. Referent zrezygnował z tendencji przedstawienia działalności *wyższego duchowieństwa* jako wybitnie patriotycznej. Jednak mniej słusznie stara się całe niższe duchowieństwo świeckie i zakonne przedstawić jako bez wyjątku patriotyczne. Nie może autor referatu stwierdzić, że znany szeroko dzięki umieszczeniu w pismach Marszałka Piłsudskiego (wyd. 1937 r., t. III, str. 219 — 220) fakt odmówienia dn. 22 stycznia 1863 r. spiskowcom w Białej Podlaskiej dopuszczenia do spowiedzi i, co za tym idzie, rozgrzeszenia, był „wyjątkiem”. Aby stwierdzić, że był to wyjątkowy wypadek, trzeba wpiерw zająć się zbadaniem, jaki, gdzie i kiedy był stosunek poszczególnych księży i zakonników do powstania. Praca ta nie jest jeszcze wykonana. Jeszcze za mało zostały zebrane i usystematyzowane materiały do naszych walk o niepodległość. Wymieniona przez Ks. Referenta jako zasługująca na uznanie praca Ks. Biskupa Kubickiego: *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny* nie posiada, niestety, wartości naukowej. Zostało to stwierdzone w zamieszczonej w Roczniku XI Ateneum Wileńskiego recenzji (str. 658 — 664). Wszystko, co dotychczas się pisało lub mówiło o roli Kościoła i duchowieństwa w powstaniu styczniowym, czy w ogóle w walkach o niepodległość,

wymaga pogłębienia. Duchowieństwo rzymsko-katolickie w Polsce składało się niewątpliwie z Polaków, będących kapłanami rzymsko-katolickimi, z których nie wszystkie jednostki czuły się *w tej samej mierze* Polakami i członkami hierarchii kościelnej. Co do Kościoła, był on i jest „polskim“ tylko pod względem terytorialnym i częściowo przez niedostateczne oddanie się Rzymowi swoich członków, czujących się Polakami. Często u nas się zapomina o charakterze uniwersalnym, kosmopolitycznym Kościoła rzymsko-katolickiego, którego najwyższa władza przy pomocy podległego mu duchowieństwa przeprowadza akcję ściśle katolicką rzymską, *mogącą być nawet w sprzeczności z interesami polskimi*.

Powstawać mogą konflikty pomiędzy interesem Kościoła i Narodu, jak i pomiędzy suwerennością Państwa i Kościoła.

Państwo szczególnie nowoczesne przez rozszerzenie swych funkcyj na wychowanie publiczne (szkoły świeckie, państwowe) przez dążenie do ujednostajnienia prawa małżeńskiego, przez zaprowadzenie równouprawnienia wyznań i przez to — zniesienie uprzywilejowanego stanowiska Kościoła rz.-katolickiego, również przez wprowadzenie zasady wolności sumienia i myśli — wchodzi w konflikt z Kościołem rzymsko-katolickim, który nie tylko przez swoją najwyższą władzę papieską, ale i przez biskupów polskich nie tylko pod panowaniem carskim, *ale i w Królestwie Polskim* (połączonym tylko unią realną z Rosją) walczył przeciwko władzom polskim i części społeczeństwa polskiego jeszcze *przed r. 1830* o szkoły wyznaniowe, o zachowanie klasztorów, dóbr kościelnych, o niedopuszczenie wprowadzenia w życie państwowego prawa małżeńskiego (niezależnego od rzymsko-katolickiego prawa kanonicznego) etc. Z dziejów Królestwa Kongresowego wiemy, jak polski i dla oświaty polskiej zasłużony minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego St. Potocki został przy pomocy biskupów polskich, szukających interwencji u cara Aleksandra I, zwalczany i zwalczony...

Wielopolski również za swoje reformy był zwalczany przez kler katolicki. Nie uniknął tego nawet polski namiestnik galicyjski — B. Brzyński.

Po uprzytomnieniu sobie tych faktów nie można twierdzić, że walka Kościoła rzymsko-katolickiego była prowadzona w okresie powstania styczniowego wyłącznie z *pobudek „polonofilskich“* (?) papieża oraz polskich w stu procentach kleru rzymskiego. Poszczególne jednostki z kleru katolickiego miały niewątpliwie w pewnym stopniu i polskie tendencje, ale nie w równym stopniu.

Ze względu na częściowo rzymskie tendencje duchowieństwa rzymsko-katolickiego i na absolutnie rzymskie samego Kościoła, na-

leży przyznać, że duchowieństwo polskie i Kościół rzymsko-katolicki byli w okresie powstania *sprzymierzeńcami* powstańców, albowiem obie strony walczyły przeciwko temu samemu państwu. Była jednak ta różnica, że Kościół walczył o swoje prawa i przywileje *w państwie* uznanym przez Kościół, zaś polscy powstańcy i późniejsi niepodległościowcy w Wielkiej Wojnie walczyli o całkowite zastąpienie państwa zaborczego przez własne państwo. Kościół musiał być skłonny *do kompromisu* z państwem w wieku XIX czy XX, zaś patrioci walczący o niepodległość nie mogli iść na żaden kompromis z państwem zaborczym i zawierać z nim konkordaty.

Bez uwzględnienia, czym jest Kościół rzymsko-katolicki, do czego dąży — wszelkie prace o stosunku Kościoła i duchowieństwa do powstań polskich będą powierzchowne.

Dyr. L e w a k podnosi kwestię szczerzej religijności czerwonych.

Dr O l s z a m o w s k a - S k o w r o ņ s k a kwestionuje niektóre tezy referatu ks. Ż y w c z y ņ s k i e g o, powołując się na allokucję Piusa IX 1863 r.

Ks. prof. U m i ņ s k i zwraca uwagę, że w dziedzinie poznania roli Kościoła i duchowieństwa w epoce powstania styczniowego pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, jako przykład przytaczając stanowisko duchowieństwa unickiego.

Prof. M o ś c i c k i polemizuje z p. S t u d n i c k i m co do jednostronności dobranych przezeń przykładów, zaczerpniętych z pism Marszałka Piłsudskiego, bowiem w cytowanej przez p. S t u d n i c k i e g o rozprawie Piłsudskiego o 22-im stycznia można znaleźć przykłady i dodatniego ustosunkowania się duchowieństwa do powstania, np. Pisma zbior. Józefa Piłsudskiego, Warszawa 1937, t. III, str. 215, 218, 219, 228. Dalej prof. M o ś c i c k i wskazuje na konieczność rozróżnienia dwu kwestyj: nastrojów religijnych, które wpłynęły poważnie na podniesienie ducha i sprawę udziału duchowieństwa w powstaniu, przy czym sądzi, że nie można z faktu udziału księży w powstaniu wyciągać wniosku, że Kościół, jako taki, powstanie popierał.

W odpowiedzi swej ks. Ż y w c z y ņ s k i uzupełniał swoje rzędnie wywody, podkreślając ponownie, że papież, sympatyzując z powstańcami, był przeciwny powstaniu, uważał je jednak za akt rozpaczny, wywołany prześladowaniami religijnymi.

Przedstawili następnie referaty:

Mec. Hipolit G r y n w a s e r: *Straż wiejska w Królestwie* (patrz dzieło tegoż autora: *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861 — 1862*. Warszawa 1938).

Mgr Stanisław W r o n a: *Chłopi w powstaniu* (patrz wyżej, str. 544).

Prof. dr Natalia Gąsiorowska: *Mieszczanstwo w powstaniu.* (Patrz wyżej, str. 526).

W łącznej dyskusji nad powyższymi trzema referatami zabrał głos prof. Handelsman. Podkreślił wartość drobiazgowego referatu p. Grynowasera, lecz spostrzeża w nim niedocenie- nie propagandy emigracyjnej dla przygotowania sprawy uwłaszcze- nia. Nawiązując do Piłsudskiego, który twierdził, że rok 1863 był walką konkurencyjną rządu i powstania o duszę chłopca, zaznacza, iż w ten właśnie sposób podszedł do swego tematu p. Wrona. Słuszne jest również ogólne ujęcie p. Wrony, choć wymaga jeszcze uzupełnienia treścią życia z archiwaliów. Zwrócił uwagę nad- to prof. Handelsman na rolę kolonistów niemieckich. Byli oni rosyjskimi agentami szpiegowskimi, a być może utrzymywali rów- nież kontakt z Prusami. Łączy się to z szerszym, a niezbadanym za- gadnieniem niemieckiej penetracji w Polsce.

P. Kiersnowski podniósł niedocenianą rolę chłopów bia- łoruskich, biorących udział w powstaniu. Ponadto uważa za konieczne dla poznania postawy chłopów w powstaniu zbadanie stosunków agrarnych w Galicji i Poznańskim.

P. Zdziański zwrócił uwagę na niedoceniecie liczb w hi- storii powstania, głównie przy badaniu strat.

Odpowiadając p. Wrona podniósł kwestię różnej postawy chło- pa w poszczególnych okolicach. Na ziemiach białoruskich przychylnie do powstania odnieśli się oficjaliści i te wsie, w których była zniesio- na pańszczyzna. W Poznańskim i na Pomorzu sympatie do powstania były większe niż w Królestwie, inaczej nieco było w Galicji, gdzie istniały pewne zadrażnienia w stosunkach wiejskich.

O godz. 20 m. 15 rozpoczęło się w Sali Kolumnowej na Ratuszu uroczyste posiedzenie Towarzystwa Miłośników Historii.

Zebranych powitał vice-prezydent miasta p. Jan Płoski następującym przemówieniem:

W imieniu nieobecnego, z powodu choroby, Pana Prezydenta Mia- sta, oraz jako przedstawiciel Zarządu Miasta witam zebranych tu uczestników Konferencji Towarzystwa Miłośników Historii.

Tylko wnikliwej i ofiarnej pracy historyków polskich zawdzięcza- my możliwość odtwarzania przeszłych dziejów naszego narodu i to z okresów tak trudnych do zbadania, choć tak bliskich jak wydarzenia styczniowego powstania. Nie przestraszają Was trudności; poprzez gęstwinę zmudnie wydobywanych konspiracyjnych źródeł odtwarza- cie z talentem dzieje bohaterstwa, tragedie i blaski walk i wysiłków powstańczych — ku pożytkowi przyszłych pokoleń, ku nauce współ- czesnych.

Zarząd Miasta stołecznego Warszawy jest w stałym kontakcie z Towarzystwem Miłośników Historii, a specjalnie z jego „Sekcją historii Warszawy“. W granicach możliwości pomagamy Towarzystwu materialnie, otrzymujemy natomiast nieporównanie cenniejsze dary — zdobywamy nowe opracowania poszczególnych okresów z dziejów naszego miasta.

Dzisiejsze uroczyste posiedzenie, które odbywa się w Ratuszu miasta Warszawy ma specjalne znaczenie: tu na terenie Ratusza rozegrała się w dziejach powstania akcja niesłychanie doniosłego znaczenia, będąca zamachem w większym stylu, nie tylko zamachem na pojedynczego wroga: oto w noc z dnia 18 na 19 października 1863 roku powstańczy Naczelnik Miasta Warszawy wydał rozkaz spalenia Ratusza, dla zniszczenia mieszczących się tam akt poborowych. I tak nie zawahała się patriotyczna stolica płomieniem pożaru zniweczyć swój gmach reprezentacyjny dla dobra całej walki. Ratusz odbudowany był następnie przez budowniczego miejskiego, członka Rządu Narodowego Rafała Krajewskiego, straconego następnie razem z Szelem tego Rządu Romualdem Trauguttem na stokach Cytadeli. Wedle tradycji już jako więzień paskiewiczowskiej Cytadeli, Krajewski poprawiał i komentował rysowane przez siebie plany Ratusza. To też wybranie przez Towarzystwo Miłośników Historii — Ratusza na miejsce zebrania rocznicowego jest szczególnie znamienne i jest wspólną formą hołdu składanego pamięci powstania styczniowego przez Towarzystwo, oraz Zarząd Miasta.

Praca nad dziejami 1863 roku nie jest jeszcze zakończona — do Was Szanowne Panie i Szanowni Panowie należy ona przede wszystkim, wy w pewnej mierze będziecie sędziami tej epoki, wy będziecie o niej ważyć słowa: szaleństwo, rozważa, bohaterstwo, obojętność, zdrada. Od Was społeczeństwo oczekiwać będzie światłych rad i wskazówek, Wy je dać możecie przede wszystkim wychowawcom młodzieży, by Polskę dźwignąć ku najwyższemu szczytom, by stać Ją było zawsze na bohaterstwo powstańców z 1863 roku i ich synów duchowych: żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego, bojowców z 1905 roku, legionistów i peowiaków, żołnierzy 1920 roku — by stać Ją było zawsze na mądrość w rządzeniu i pracy, dla chwały i szczęścia przyszłych pokoleń.

Posiedzenie zagał vice-prezes Tow. Mił. Historii, Wincenty Łopaciński, wygłaszając następujące przemówienie:

W dniu 18-ym października 1863 wybuchł w Ratuszu warszawskim pożar. Aby utrudnić rozkład kontrybucji, nałożonej przez namiestnika Berga na wszystkich mieszkańców Warszawy, płacących

podatek podymnego, podpalono gmach ratuszowy, w którym odpowiednie wykazy podatkowe znajdowały się, celem ich zniszczenia.

Pożar ten wzniciły te same ręce powstańcze, które wzniciły pożar powstańczy w całym kraju.

I oto w tym samym Ratuszu, gdzie wówczas zasiadały władze municypalne, choć w składzie swym polskie, lecz z ramienia wrogiego zaborczego rządu, bądź cobądź, urzędujące, dziś, po latach 75-u, my — Towarzystwo Historyczne, z niemałym trudem w 1906 roku za czasów okupacji rosyjskiej przez ofiarne grono historyków — obywateli, historyków-patriotów do życia powołane, my — Towarzystwo Miłośników Historii w Wolnej Odrodzonej Rzplitej w tym samym mówię Ratuszu odbywamy nasze jawne, publiczne, uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu bohaterskiego styczniowego porywu, którego żyjącym jeszcze uczestnikom-weteranom 1863 jawny, głęboki hołd złożyć możemy i składamy. (Wszyscy obecni powstają. Długotrwałe owacje na cześć obecnego na sali przedstawiciela Weteranów 1863 r. por. Wandallego).

To zestawienie dwu na krańcach przeciwległych trzyćwierćwiecza stojących faktów, ma przecież swą wymowę.

Zarazem przez usta jednego z prelegentów, a członka Zarządu naszego Towarzystwa, składamy hołd pamięci i naukowo-badawczym zasługom Tego, który w naszych oczach, za naszych czasów, w dobie wielkiej wszechświatowej zawieruchy wojennej, czyn powstańczy wskrzesił, broń i orły narodowe na nowo do życia powołał, ziszczając najgłębiej do uczucia narodowego sięgające wersety Mickiewiczowskiej Litanii Pielgrzymskiej.

Jeżeli wybuch Kościuszkowskiego Powstania związany jest z Krakowem, to przecież tak kapitalny epizod tego Powstania, jak dni 17-y i 18-y kwietnia 1794, na poczet Warszawy zapisać należy, a Noc 29-go listopada! a Noc z 22-go na 23-ci stycznia! a rok 1905 — 1906! to już bez żadnych zastrzeżeń. Więc ona — Warszawa — ośrodkiem irredenty! Jej rola dominuje we wszystkich czterech porywach. I znów w 1914 prymat bierze Kraków! Z Jagiellońskiej starej stolicy wyrusza zawiązek armii polskiej na bój z Rosją, biorąc za cel znów Warszawę, by w niej po czteroleciu na zawsze osiąść.

Więc rzecz słuszna, że nasze Towarzystwo, którego jednym z głównych celów jest praca nad dziejami Warszawy, praca prowadzona w specjalnej sekcji historii Warszawy i Mazowsza, uroczyste swe posiedzenie w 75-lecie warszawskiego wybuchu styczniowego odbywa na warszawskim już bez zastrzeżeń polskim Ratuszu.

Że tak się stało, że to czynić możemy, zawdzięczamy tej wielkiej życzliwości, jakiej doznajemy od obecnego Zarządu miasta, a przede

wszystkim od Pana Prezydenta Miasta Stefana Starzyńskiego. Za to obywatelskie stanowisko, za to wyczucie roli, jaką historia miasta może i winna odgrywać w jego dzisiejszym rozwoju, za wpływające z tego wyczucia poparcie udzielane naszym, Towarzystwa Miłośników Historii, poczynaniom, składam na tym miejscu gorącą podziękę w ręce Pana Vice-Prezydenta Pohoskiego.

Ogłaszam posiedzenie Towarzystwa Miłośników Historii na Ratuszu warszawskim za otwarte, posiedzenie w annałach naszego Towarzystwa w swej wyjątkowo uroczystej formie pierwsze, a na zawsze głęboko dla nas pamiętne.

Odczyty wygłosili: dr Edmund O p p m a n: *Miasto Warszawa w powstaniu* (patrz, str. 628); prof. dr Marcełi H a n d e l s m a n: *Józef Piłsudski jako historyk Powstania Styczniowego* (patrz, str. 623) i doc. dr Zygmunt S z w e y k o w s k i: *Anczyc, Romanowski i Jeż jako budziciele ruchu narodowego przed rokiem 1863* (patrz, str. 641).

Po odczytach nastąpiła część koncertowa, zorganizowana przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego staraniem dyr. B i ł k a.

W niedzielę 23 stycznia 1938 r. posiedzenie ranne otworzył o godz. 9 m. 35 przewodniczący Konferencji prof. H a n d e l s m a n, udzielając głosu prof. Majerowi B a ł a b a n o w i, dla wypowiedzenia referatu pt. *Żydzi w powstaniu* (patrz, str. 564). W dyskusji zabierali głos:

Mgr. Rafał G e r b e r, zarzucając referentowi przecenienie znaczenia germanizacji Żydów w Warszawie, wskazał na zaawansowaną już w latach 40 — 50 polonizację. Szła ona poprzez młodych, którzy często zmuszali rodziców do używania języka polskiego. Kwestia polonizacji wiązała się nadto z zagadnieniem struktury społecznej Żydów. Jedynie burżuazja i inteligencja żydowska brały udział w życiu polskim, masy żydowskie stały na uboczu. Zwrócił wreszcie p. G e r b e r uwagę na znacznie większy udział Żydów w manifestacjach przedpowstańczych niż w samym powstaniu.

P. Z d z i a r s k i sądzi, że różny udział Żydów w różnych fazach powstania tłumaczą poniekąd pewne udogodnienia prawne, jakie nastąpiły po okresie pierwszych manifestacyj. Bliżej analizując udział Żydów wojew. płockiego w powstaniu, dochodzi do wniosku, że udział w sferach kierowniczych był mniejszy, niż wśród walczących. Nie małą rolę w powstaniu odegrali również frankiści.

Prof. K u l c z y c k i podkreślił, że w porozbiorowej historii Polski obserwujemy stale zbliżenie się żywiołów obcych w okresach większego ożywienia rytmu życia polskiego.

Dr Z ł o t o r z y c k a wskazała na nieznanne materiały archiwalne w Archiwum Akt Dawnych, dotyczące udziału Żydów warszawskich w manifestacjach.

Prof. H a n d e l s m a n podnosi znaczenie Korony w granicach po r. 1772, jako terenu asymilacji Żydów. Początków należy tu szukać w próbach reform stanisławowskich. Polonizacja zaś zaczyna się w latach 20 — 30, w. XIX, po roku 1831 mamy do czynienia ze znaczną ilością Żydów zasymilowanych. Wyraźnie dają się również stwierdzić dwie fale neofityzmu: lata 30 — 40 i 60 — 70. Ścisłe zbadanie roli Żydów w powstaniu będzie jednak niemożliwe, aż do czasu opracowania pełnego słownika biograficznego uczestników powstania.

W odpowiedzi swej prof. B a ł a b a n wytłumaczył rozmyślne pominięcie w referacie roli frankistów brakiem jakiegokolwiek ich wspólnoty z żydostwem. Podkreślił jednocześnie ponownie udział w powstaniu również i Żydów niekulturalnych, tłumacząc to olbrzymim wpływem Majzelsa.

Dyr. Kazimierz K o n a r s k i, powołując się na rozdane obecnym drukowane referaty dyr. W. G i z b e r t a - S t u d n i c k i e g o, dyr. Janiny K o z ł o w s k i e j - S t u d n i c k i e j i swój, przedstawił sprawę *Archiwaliów dotyczących represyj i procesów po r. 1863.*

Prof. H a n d e l s m a n, nawiązując do tezy dyr. K o n a r s k i e g o, że konieczne jest rzeczowe zindeksowanie materiałów archiwalnych, stanął na stanowisku, że sprawa ta jest wewnętrznym zagadnieniem poszczególnych archiwów, natomiast uważa za niezbędne sporządzenie wspólnego skorowidza osobowego uczestników powstania, który należałoby ogłosić drukiem. Winien on być opracowany przez wszystkie archiwa według wspólnego schematu i zawierać rubryki: nazwisko, pochodzenie i krótka treść sprawy. Stworzy to podstawę źródłową do dalszych badań. Dla przedyskutowania metody pracy winna być zwołana przez Wydział Archiwów Państwowych konferencja dyrektorów archiwów i przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Historii. Dezyderat ten poddany pod głosowanie został jednomyślnie przyjęty.

Dyr. Ł o p a c i ń s k i poinformował zebranych, że archiwa państwowe we Lwowie i w Poznaniu mają nadesłać komunikaty o posiadanych materiałach dotyczących 1863 r. Komunikaty te będą wydrukowane w Przeglądzie Historycznym. W Archiwum Państwowym Lwowskim sporządzono już pod kierunkiem dyr. B a r w i ń s k i e g o kartotekę powstańców na podstawie akt. Komunikat o niej będzie również wydrukowany.

Dr M o r a c z e w s k i podniósł konieczność zlikwidowania tzw. „Archiwum Murawjewskiego” i rozbitcie go na właściwe zespoły. Wywody jego poparli: dyr. Ł o p a c i ń s k i i dyr. K o n a r s k i. Przeciwko wypowiedział się p. K i e r s n o w s k i.

Doc. L e w a k zwrócił uwagę na materiały w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Prof. B a ł a b a n scharakteryzował archiwa gmin żydowskich w Krakowie i Warszawie.

P. K i e r s n o w s k i zwrócił uwagę na zbiory Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i Biblioteki Wróblewskich.

P. Z d z i a r s k i zakwestionował wartość indeksu osobowego do akt, uważając za ważniejszy indeks terytorialny. Podniósł następnie wagę zbierania relacji ostatnich żyjących świadków powstania oraz komisji rejonowych w miasteczkach.

Nawiązując do uwag P. Z d z i a r s k i e g o prof. H a n d e l s m a n poddał pod głosowanie następujący dezyderat: „Konferencja... zwraca uwagę Wydziału Archiwów Państwowych na małe archiwa prowincjonalne (gminne) i odwołuje się o rozciągnięcie nad nimi skutecznej opieki”. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Następnym punktem była *Biografistyka 1863 r.* Referat ten przygotowali wspólnie dr Walentyna R u d z k a i dr Stefan P o m a r a ń s k i. Wobec nie przybycia dra P o m a r a ń s k i e g o na posiedzenie przewodniczący zapoznał zebranych pokrótce z treścią nadesłanego przezeń referatu, następnie dr R u d z k a odczytała swoją część referatu, zawierającą między innymi program prac nad biografistyką powstania (patrz wyżej, str. 428 i 435).

W dyskusji zabrali głos:

P. K i e r s n o w s k i wskazał na brak monografii polskiej o Konstantym Kalinowskim, mimo istnienia podobnych prac litewskich i sowieckich.

Doc. L e w a k podniósł dwie kwestie: 1) potrzebę indeksów do dzieł już wydanych, podających duży materiał biograficzny jak np. Przyborowski. Bruchnalska, 2) konieczność współpracy historyków specjalistów z komitetem wydawniczym Polskiego Słownika Biograficznego celem podniesienia działu 1863 r. Jednocześnie zadeklarował ze strony Komitetu gotowość przyjęcia wszelkich umotywowanych dezyderatów.

Prof. M o ś c i c k i zaproponował uzupełnienie przedstawionego przez dr Rudzką planu pracami nad biografiami, „prześladców powstania”, ograniczenie się bowiem do samych uczestników nie wystarczy. Ponadto podniósł konieczność wydania nowej bibliografii, wzgl. uzupełnienia bibliografii Gąsiorowskiego.

Doc. L e w a k wskazał na zebrany przez ś. p. Sochaniewicza materiał bibliograficzny oraz zaproponował opracowanie biografii zagranicznych przyjaciół Polski.

Dyr. W o j t k o w s k i poinformował, że w Poznaniu rozpoczęto już w tym zakresie poważne prace.

P. Z d z i a r s k i wspomniał o znajdujących się w rękach prywatnych zbiorach fotografii.

Prof. H a n d e l s m a n streszczając dyskusję podkreślił, że co do Polskiego Słownika Biograficznego już p. P o m a r a ń s k i w swym referacie zaznacza, iż główną troską redakcji winien być staranniejszy dobór artykułów do r. 1863. Wydanie bibliografii jest pożądane, ale wkrótce zaradzi do pewnego stopnia tej potrzebie tzw. kontynuacja Finkła, której dział biografii jest już przygotowany do druku. Podniesiony przez doc. L e w a k a projekt indeksów do dawnych wydawnictw możnaby zrealizować przez wciągnięcie do tej pracy kół studenckich. Pod adresem przyszłych prac biograficznych wysunąć trzeba żądanie, aby nie miały charakteru hagiograficznego, lecz były całkowicie bezstronne. Dzielić się one powinny na dwa rodzaje: 1) krótkie wzmianki w ogólnym zestawieniu uczestników i 2) większe studia biograficzne wg pewnych kryteriów wyboru (np. rola, środowisko społeczne, względy terytorialne itd.).

Następnie wygłoszone były referaty: dra Stefana K i e n i e w i c z a: *Galicja w powstaniu* (patrz wyżej, str. 611), dyr. dra Andrzeja W o j t k o w s k i e g o: *Zabór pruski w powstaniu* i dra Ludwika W i d e r s z a l a: *Powstanie styczniowe w dziejach Słowian Bałkańskich, Rumunów i Czechów* (patrz wyżej, str. 600 i 615).

W dyskusji zabrał głos prof. H a n d e l s m a n, który podniósł znaczenie Galicji jako bazy powstania, co zostało już zaznaczone przez Piłsudskiego, oraz rolę wychodźstwa po r. 1863 z Królestwa w ugruntowaniu się ruchu autonomicznego w Galicji. Odnośnie zaboru pruskiego zwrócił prof. H a n d e l s m a n uwagę na utrudnienia dla badaczy, powstające z prawie całkowitej niedostępności archiwów berlińskich. Mimo to istnieje konieczność opracowania historii zaboru pruskiego w okresie powstania. Winno się jednak wciągnąć tutaj równorzędnie i Prusy Wschodnie. Specjalnie ważne jest zbadanie roli powstania w wewnętrznym życiu Prus, podobnie zresztą jak Austrii. Z biografii trzeba opracować życiorys Bäremsprunga, najbardziej do tego powołany jest dyr. W o j t k o w s k i.

Dyr. W o j t k o w s k i uzupełniając swój referat i wywody prof. H a n d e l s m a n a zwrócił ponownie uwagę na niedocenia- nie roli zaboru pruskiego w powstaniu, a że była ona znaczna, wska-

zuje choćby wielka ilość potyczek stoczonych na jego pograniczu. Zgadza się dyr. W o j t k o w s k i na rozszerzenie badań nad zaborcem pruskim, wskazując jednak jeszcze jedną trudność tj. niedostępność archiwum gdańskiego.

Na tym posiedzenie ranne zamknięto o godz. 13 m. 15.

O godz. 17 m. 15 otworzył posiedzenie popołudniowe mjr. L a s k o w s k i.

Następnie odczytali kolejno referaty : insp. Juliusz K o z o l u b s k i: *Prowadzenie wojny 1863 r.* (patrz str. 479), dr Stanisław P ł o s k i: *Taktyka oddziałów powstańczych* (patrz wyżej, str. 493) i dr Edmund O p p m a n: *Zagadnienie wojny ludowej w powstaniu styczniowym*. W dyskusji zabrali głos:

Mgr B o r o w s k i podniósł, nie docenianą jego zdaniem, pracę wyszkoleniowo-wojskową w tajnych kołach młodzieży warszawskiej, pozostających pod wpływem Narcyza Jankowskiego.

Dr F i d l e r zarzucił referatom wojskowym zbyt słabe uwzględnienie Wielkopolski, scharakteryzował jednocześnie sytuację wojskową w zaborze pruskim. Kiedy wieść o powstaniu dotarła do Poznania, zarówno tamtejsi biali, jak i czerwoni byli mu niechętni, postanowiono je mimo to jednak poprzeć. Brak było wyszkolonych oficerów i próbowano ich ściągnąć z Francji za pośrednictwem siostry Jana Działyńskiego. Po przybyciu Działyńskiego do Poznania, rozpoczęto organizację komitetów, a plan operacyjno-organizacyjny przygotował Guttry. Ofiarność Poznańskiego na cele powstania była znaczna, złożyło ono bowiem ponad 1.000.000 zł.

Dyr. W o j t k o w s k i podkreśla wagę zbadania z operacyjnego punktu widzenia akcji wychodzącej z Wielkopolski. Nawiązując do referatu dra O p p m a n a przypomina plan Libelta wojny ludowej. W powstaniu styczniowym widzi dużą nieszczerłość leaderów, którzy głoszą wojnę ludową, ale obawiają się, aby rzeczywiście nie wybuchła.

P. Z d z i a r s k i zarzuca referatom wojskowym nie uwzględnienie żandarmerii narodowej.

Prof. H a n d e l s m a n streszcza swą rozmowę z marsz. Piłsudskim w dn. 26 kwietnia 1926 r. Piłsudski traktował pozytywnie plan Jarosława Dąbrowskiego, uważając, że był on możliwy do realizacji w r. 1862.

W związku z poruszoną poprzednio sprawą „sypania” powstańców w komisjach śledczych, przestrzega prof. H a n d e l s m a n przed zbyt dużym szafowaniem tym zarzutem i nawołuje do bardziej ostrożnej i subtelnej analizy zeznań.

Dr F i d l e r poruszył sprawę udziału młodzieży w powstaniu, oraz sprawę zaniedbanych grobów.

Prof. Mościcki, omawiając plany Sierakowskiego, dochodzi do wniosku, że były one ściśle związane z regionem.

Doc. Lewak, nawiązując do referatu dra Oppmana, stwierdza, że Mierosławski i Kamiński traktowali partyzantkę tylko jako etap przejściowy. Nie małą rolę odegrała tu „szkoła hiszpańska”, Pawlikowski i doświadczenia 1846 i 1848 r. W sprawie stanu „trzeciego” zwraca uwagę, że w prasie przed 63 r. podkreślano jego wagę, a nawet i wagę stanu „czwartego”. Dodaje nadto, że Traugutt niechętnie widział oficerów francuskich.

Dr Złotorzycza zwraca uwagę na rolę, jaką na zapatrywania na partyzantkę odegrać mogły doświadczenia wyniesione z Kaukazu przez uczestniczących później w powstaniu oficerów.

Insp. Kozłubski charakteryzując walki kawalerii powstańczej powiedział: „Gdzie szarżowała tam zwyciężała, gdzie się bawiła w strzelanie, przegrywała”. Odpowiadając na zarzut p. Dzizarskiego stwierdza, że nie poruszył roli żandarmerii, gdyż miał temu zagadnieniu być poświęcony referat mjra Englerta. Istotnie jednak rola żandarmów była wybitna. Jeden z jej dowódców na czele małego oddziału żandarmerii konnej stoczył 160 potyczek. Nawiązując do referatu dra Oppmana, nazywa Borelowskiego człowiekiem sztandarowym. I z tego powodu dawano mu pierwszorzędnym szefów sztabu i tym w dużej mierze tłumaczą się jego sukcesy. Następnie insp. Kozłubski charakteryzuje poszczególnych dowódców, zwracając uwagę na fakt kompletnego wyczerpania nerwowego Padlewskiego, niezdolnego z tego powodu do jakichkolwiek działań. Zgadza się z przytoczoną przez prof. Handelmana opinią marsz. Piłsudskiego o planach Jarosława Dąbrowskiego, sądzi, że miały one szanse realizacji początkowo, ale nie wówczas, gdy poszczególnych oficerów, związanych ze spiskiem, wyciągnięto z właściwych miejsc.

Dr Oppman, nawiązując do poruszanej kilkakrotnie sprawy partyzantki dodaje, że Hauke-Bosak zrozumiał ją dopiero w 1865 r., ale nie wówczas gdy przybył do kraju. Następnie, polemizując z doc. Lewakiem, stwierdza, że istotnie przed 1863 r. pisano o warstwie rzemieślniczej, ale w samym powstaniu odsunięto ją od bezpośredniego wpływu na powstanie.

Przewodniczący major Otton Lasowski wygłasza dłuższe przemówienie, w którym streszcza wyniki obrad nad tym przedmiotem (patrz wyżej, str. 504).

Przystępując do zamknięcia obrad, prof. Handelman udziela głosu ks. prof. Umieńskiemu, który imieniem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego dziękuje Towarzy-

stwu Miłośników Historii za zorganizowanie Konferencji. Ważny odcinek został przebyty, wykreślono plan na przyszłość i powołano dużo młodych sił do pracy.

Prof. H a n d e l s m a n stwierdza, że właściwego podsumowania wyników ostatniego posiedzenia dokonał już w swym głębokim przemówieniu mjr L a s k o w s k i, pozostaje tylko pokrótce scharakteryzować dorobek dwudniowych obrad.

Z przygotowanego programu nie doszły do skutku jedynie 4 referaty: o Europie wobec powstania, o udziale Litwy w powstaniu, o roli powstania w krajach nadbałtyckich i wreszcie o konsekwencjach społecznych i gospodarczych powstania. Niestety, ciężka choroba Wł. G r a b s k i e g o stanęła na przeszkodzie należyte godnemu zamknięciu Konferencji. Zrealizowano więc 90% programu. Referaty stały na najwyższym poziomie, a wzięte razem stanowią wytyczne do dalszej pracy nad powstaniem. 15 referatów wygłosili wychowawcy uniwersytetów polskich, w Odrodzonej Rzplitej wskrzeszonych lub powstałych. Jest to fakt nadzwyczaj pocieszający.

Następnie prof. H a n d e l s m a n przedstawił w toku obrad Konferencji zgłoszone wnioski:

1. Przez kilkanaście osób podpisany wniosek do Zarządu Towarzystwa Miłośników Historii o zorganizowanie w tym Towarzystwie specjalnej Sekcji Historii Powstania Styczniowego.

2. Apel do Wydziału Archiwów Państwowych o dokonanie reorganizacji tzw. Archiwum Murawjewskiego, stworzonego w swoim czasie, jako odrębny sztuczny zespół, przechowywany obecnie w Archiwum Państwowym w Wilnie.

3. Apel do Wydziału Archiwów Państwowych o roztoczenie opieki nad aktami gminnymi, którym w wielu wypadkach grozi zagłada, a w których są wartościowe materiały do dziejów Powstania.

4. Apel do Wydziału Archiwów Państwowych o zwołanie narady dyrektorów Archiwów celem opracowania jednolitej metody sporządzania indeksów imion i rzeczy, zawartych w materiałach archiwalnych, dotyczących Powstania Styczniowego.

5. Apel do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego o wydanie odezwy wzywającej społeczeństwo do: a) składowania w Archiwach i Bibliotekach publicznych: materiałów drukowanych, rękopiśmiennych, fotografii, muzealiów, dotyczących powstania, a znajdujących się w rękach prywatnych; b) spisywania wspomnień o powstańcach, o epoce popowstaniowej i składowania tych wspomnień j. w.

6. Apel do odpowiednich czynników o zaopiekowanie się rozproszonymi po kraju zapomnianymi mogiłami powstańców.

7. Apel do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o poczynienie starań celem umożliwienia badaczom polskim korzystania z archiwów berlińskich, zawierających bogate materiały do dziejów Powstania.

Na zakończenie podziękował prof. H a n d e l s m a n Delegatom Zarządu Głównego P. T. H., Delegacjom poznańskiej i łódzkiej za wzięcie udziału w Konferencji, za przygotowanie zaś Konferencji przewodniczącemu Komisji Organizacyjnej dyr. Ł o p a c i ń s k i e m u i sekretarzowi Komisji drowi H. J a b ł o ń s k i e m u, po czym zamknął Konferencję apelem do historyków, by badaniom ich i nadal przyświecała zawsze „odwaga prawdy i umiłowanie wielkości”.